

## ZENON OSTROWSKI

ur. 1949; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, drukarnia, Intrograf, pieczętki

### Pieczętkarnia Intrografu w Lublinie

Pieczętkarnia znajdowała się obok biura, też na Żmigrodzie, ale odrobinę wyżej, bliżej tu ulicy Królewskiej. Wchodziło się też właściwie przez biuro, takie było tam zapyziałe zaplecze, tam zawsze śmierdziało gumą jak pamiętam. Tam też była mała zecernia. Polegało to na tym, że [żeby] wykonać pieczętkę trzeba było najpierw złożyć skład zecerski też, tak samo jak na typografię, identycznie. Po wykonaniu takiej formy, te formy były bardzo małe, nieduże. Zestaw takich różnych pieczętek lekarskich, czy jakichś tam innych, był formowany w jedną formę i oddawany do następnego pomieszczenia. [Tam] ta forma pod wpływem temperatury była odciskana w gipsie, dlatego, że przecież czcionka miała odwrócone oczko, była negatywem. Więc trzeba było zrobić najpierw z tego pozytyw. Gips zastygał i to było później wkładane do takiego pieca, a na tym gipsie leżał taki kawał gumy jakiejś tam, nie wiem nawet jak ona się nazywała. Pod wpływem nacisku i temperatury, ta guma się topiła, wpływała do odciśniętego wzoru pieczęci i wychodził znów negatyw. Pieczętka z negatywem. Później to było cięte nożyczkami, przyklejane do stopek takich drewnianych i to była pieczęć. Forma ta zecerska był złożona z kilku pieczętek. Zecer tak sobie to musiał skomponować, żeby tych pieczętek mu tam wyszło dużo. To była też sztuka. Pan Kopeć się tym specjalizował. Wysokość czcionek jest taka sama, ale tam już zastosowane były różnego rodzaju kółeczka jakieś takie rzeczy, gdzie czcionkę potrafił zecer w tym kółeczku złożyć, tam u nas na dole to się tego nie robiło. To było raczej wszystko kąty proste, bo to było najprostsze. A tu już było sztuką zrobienie takich rzeczy. Ponieważ były i pieczęcie okrągłe też. Pracowały już później panie przy tych odlewach, najczęściej pracowało dwóch zecerów, jak były pieczętki. Jedna pani odlewała te właśnie odlewy gipsowe, przygotowywała to, bowiem trzeba było tą formę wylać, przygotować ten gips. Druga pani, która już później musiała odlać tą gumę i później te pieczętki dociąć nożyczkami, ponaklejać. Więc co najmniej jeszcze dwie panie musiały pracować.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2008-05-05, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Weronika Prokopczuk
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"